

# Edward Pohorecki

---

## Udział Maryi w tajemnicy Odkupienia według Justyna Miechowity (1590-1649)

---

*Studia Theologica Varsaviensia* 17/2, 95-116

---

1979

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

EDWARD POHORECKI

**UDZIAŁ MARYI W TAJEMNICY ODKUPIENIA  
WEDŁUG JUSTYNA MIECHOWITY  
(1590—1649)**

Treść: Wstęp; I. Przygotowanie Maryi do udziału w odkupieniu; II. Udział Maryi w Tajemnicy Wcielenia; III. Udział Maryi w tajemnicy krzyża; Zakończenie.

WSTĘP

Wśród wielu mariologów polskich XVII w. na szczególną uwagę zasługuje o. Justyn Zapartowicz OP, zwany Miechowitą.<sup>1</sup> Jego główne dzieło *Discursus praedicabiles super Litaniis Lauretanas Beatissimae Virginis Mariae*, w którym poruszył wszystkie problemy maryjne wówczas znane, nie ma sobie równego w polskiej literaturze mariologicznej tego okresu. „Zestawiając dzieło Zapartowicza z mariologicznymi pracami wcześniejszych lub współczesnych mu autorów polskich — pisze T. Węgrzyniak — musimy mu przyznać wszechstron-

<sup>1</sup> O. Justyn Zapartowicz zwany Miechowitą urodził się w 1590 r. najprawdopodobniej w Miechowie (stąd jego przydomek). W 1607 r. wstąpił do zakonu dominikańskiego w Krakowie, w 1616 r. już jako kapłan wyjechał na studia do Bolonii. Po sześciu latach wrócił do kraju i tutaj zajmował kolejno stanowiska: najpierw magistra nowicjatu, potem kaznodziei a następnie lektora-magistra studium. Swoją erudycję oddał na usługi zakonu i Kościoła. W 1626 r. w kościele dominikańskim w Lublinie bronił z powodzeniem w publicznej dyskusji stu dwudziestu siedmiu tez, które ogłosił drukiem pt. *Atlas Thomisticus gravissimarum quaestionum ac controversiarum theologiarum philosophicarumque molem sustinens* (Cracoviae 1626), za co w dwa lata później przyznano mu na kapitule generalnej w Tuluzie tytuł bakałarza. Potrzeby zakonu zmuszały go do częstej zmiany miejsca zamieszkania. Przebywał najpierw w Gdańsku, gdzie w wigilię Niepokalanego Poczęcia NMP w 1628 r. rozpoczął pisać dzieło *Discursus praedicabiles*. Potem przebywał jako przeor w Łowiczu i w tym samym charakterze znowu w Gdańsku. W 1636 r., będąc już magistrem teologii, został powołany na okres czteroletni na regensa generalnego studium w Krakowie. Tam też powstało wtedy jego dziełko przeciw arianom pt.

ne pierwszeństwo. Jego dzieło to pierwsza praca polskiego autora, podająca całość doktryny mariologicznej wraz z jej uzasadnieniem”<sup>2</sup>

Miechowita był też jednym z teologów polskich bardziej znanych i cenionych na Zachodzie. Świadczy o tym kilkakrotne wznawianie tam wydań *Discursus*.<sup>3</sup> Dzieło to było również tłumaczone na język francuski i włoski.<sup>4</sup> Słusznie pisze T. Węgrzyniak, że Miechowita „stał się powagą cytowaną przez wielu autorów zagranicznych”.<sup>5</sup> Powołują się na niego: w XVIII w. św. Alfons Liguori,<sup>6</sup> w XIX w. A. Roskovany,<sup>7</sup> a w

*Ethnicismus renovatus enervatus seu theses contra novos ethnicos, creaturarum cultores: homines phanaticos, Arianos novos*, Cracoviae 1638. Z Krakowa udał się Miechowita do Gdańska, gdzie znowu został przeorem. Po czteroletniej kadencji opuścił gród nad Moltawą, by resztę życia spędzić w charakterze doradcy w krakowskim klasztorze. Swoje pracowite i nieraz bolesne życie (dużo chorował, był dwukrotnie bliski śmierci) zakończył w 1649 roku. Por. T. Węgrzyniak, *Słynny mariolog polski, Justyn Zapartowicz (Miechowita)*, RBL 4 (1951) s. 114 n.; P. Szeffler, *Mariologia P. Justini Miechoviensis OP*, Romae 1961 s. 3 n.; R. Świętochowski, *Un Mariologue peu connu Zapartowicz Justyn de Miechow*, EphMar 15 (1965) s. 307—311; tenże, *Z dziejów literatury mariologicznej w Polsce*, AK 49 (1957) s. 446; M.—M. Gorce, *Miechow (Justin de)*. W: DThC, t. 10 (1929) kol. 1720; S. Barącz, *Rys dziejów zakonu kaznodziejskiego*, Lwów 1861 s. 177; J. Quetif—J. Echarde, *Scriptores Ordinis Praedicatorum*, t. 2, Lutetiae Parisiorum 1721 s. 529.

<sup>2</sup> T. Węgrzyniak, art. cyt. s. 121. Znamienna, chociaż dość przesadna jest wypowiedź W. Mrowińskiego, *O czci Matki Boskiej w Polsce*, Kraków 1898 s. 462: „Jest on (Zapartowicz) między autorami, którzy pisali o Matce Boskiej tem, czem św. Tomasz z Akwinu między teologami. Zaden naród nie może się poszczycić takim znakomitym dziełem jak to jest właśnie.”

<sup>3</sup> Po raz pierwszy dzieło to zostało wydane w Paryżu w 1642 r., a więc jeszcze za życia autora. Wydanie drugie, z którego korzystamy w niniejszej pracy, zostało dokonane w Lyonie w 1660 r. Po raz trzeci *Discursus* były wydane w Augsburgu w 1735 r. Wydanie czwarte (ostatnie) miało miejsce w Neapolu w 1857 r. Ponadto drukowano wyjątki z *Discursus* pt. *Rosa Mystica*, Ancona 1968 oraz *De Rosario Mystico*, Neapoli 1857.

<sup>4</sup> W tłumaczeniu francuskim dokonany przez A. Richarda *Discursus* były dwukrotnie wydane w Paryżu: w latach 1868—69 i w 1870 r. M.—M. Gorce, art. cyt., kol. 1720. Przetłumaczone na język włoski przez R. Cuavo zostały wydane w Neapolu w latach 1868—69. Por. J. Szewczyk, *L'immaculée Conception selon l'enseignement de Justin de Miechow Zapartowicz OP* (1590—1649), Lyon 1968 s. 3.

<sup>5</sup> T. Węgrzyniak, art. cyt., s. 121.

<sup>6</sup> A. Liguori, *Le glorie di Maria*. W: *Opere ascetiche*, t. 6, Roma 1936 s. 212.

<sup>7</sup> A. Roskovany, *Beata Virgo Maria in suo conceptu immaculata*, t. 3, Budapestini 1873 s. 347.

XX w. P. Bourrat,<sup>8</sup> C. Dillenschneider,<sup>9</sup> A. Plessis,<sup>10</sup> G. Roschini,<sup>11</sup> R. Garrigou-La-grange,<sup>12</sup> J. B. Carol,<sup>13</sup> P. Hitz,<sup>14</sup> A. Martinelli,<sup>15</sup> R. Laurentin,<sup>16</sup> B. Tonutti,<sup>17</sup> H. Rondet.<sup>18</sup>

Nie wywarł on jednak większego wpływu na późniejszych polskich teologów.<sup>19</sup> Zaczęli się oni interesować jego nauką dopiero w XX w. W 1936 r. H. Cichowski OFM domagał się monograficznego opracowania mariologii Miechowity.<sup>20</sup> Pierwszą próbę podjął w tym kierunku z nakładem olbrzymiej pracy K. A. Żukiewicz OP († 1948). Jej owocem było dzieło, w którym autor zreferował naukę Miechowity, uzupełniając ją własnymi myślami.<sup>21</sup> Do większego zainteresowania

<sup>8</sup> P. Pourrat, *La spiritualité chrétienne*, t. 4, Paris 1930 s. 536.

<sup>9</sup> C. Dillenschneider, *La Mariologie de S. Alphonse de Li-quori*, t. 1, Fribourg 1931 s. 196. 218—221; t. 2, Fribourg 1934 s. 51. 245; tenże, *Marie au service de la Redemption*, Haguenau 1947 s. 150. 317.

<sup>10</sup> A. Plessis, *Manuel de mariologie dogmatique*, Montfort 1947 s. 192.

<sup>11</sup> G. Roschini, *Mariologia*, t. 1, Romae 1947 s. 17.86; t. 2, Romae 1947 s. 337; t. 3, Romae 1948 s. 123. 128. 140.

<sup>12</sup> R. Garrigou-Lagrangé, *La Mère du Sauveur et notre vie intérieure*, Paris 1948 s. 269. 287.

<sup>13</sup> J. E. Carol, *De corredemptione BVM*, Civitas Vaticana 1950 s. 28. 279 nn. 481. 487.

<sup>14</sup> P. Hitz, *Maria und unser Heil*, Lahn-Verlog 1951 s. 32.37. 41 n. 302. 304. 307.

<sup>15</sup> A. Martinelli, *De primo instanti Conceptionis BVM*, Romae 1950 s. 15. 29. 68.

<sup>16</sup> R. Laurentin, *Marie, l'Eglise et le sacerdoce*, t. 1, Paris 1952 s. 220. 389. 417.

<sup>17</sup> B. Tonutti, *Mariologia Dionysii Carthusiani (1402—1471)*, Romae 1953 s. 26—31.

<sup>18</sup> H. Rondet, *La maternité spirituelle de Marie chez quelques théologiens du XVII-e siècle*, Etudes Mariales 17 (1960) s. 61—62; tenże, *La maternité spirituelle de Marie*, Etudes Mariales 18 (1968) s. 14.

<sup>19</sup> Przesadne jest twierdzenie T. Węgrzyniaka, że „pozostał bez wpływu na przyszłych teologów ziomków”. Art. cyt., s. 121. Niektórzy bowiem późniejsi autorzy powołują się na Miechowitę, jak np. Balicki, który cytuje go aż 114 razy. Por. S. Rumiński, *Mariologia ks. F. K. Balickiego*, Lublin 1969 (mps BKUL) s. 30. Cytują go też inni. Por. E. Maciołka, *Maryja jako Nowa Ewa według nauki polskich teologów (XIII—XVII w.)* Lublin 1967 (mps BKUL) s. 285.

<sup>20</sup> H. Cichowski, *O historii nauk teologicznych w Polsce*, CT 17 (1936) s. 403.

<sup>21</sup> Ten elaborat znajduje się w rękopisie w archiwum dominikańskim w Krakowie. Nie jest to dokładne tłumaczenie, jak twierdzą: T. Węgrzyniak, art. cyt., s. 116; P. Szeffler, dz. cyt., s. 5; F. Bracha, *Zarys historii mariologii polskiej*. W: *Gratia Plena. Studia teologiczne o Bogurodzicy*, Poznań 1965 s. 467. 482; R. Świętochowski, *Szkol-*

się mariologią o. Zapartowicza przyczynił się z pewnością artykuł informacyjny T. Węgrzyniaka.<sup>22</sup> Dotychczas ukazało się sześć prac poświęconych mariologii Miechowity.<sup>23</sup> Zagadnienie jednak udziału Maryi w odkupieniu nie zostało jeszcze opracowane, a jest ono bardzo ważne w jego nauce. Miało ono już na Zachodzie swoją bogatą literaturę,<sup>24</sup> natomiast w Polsce było jeszcze w stadium zaczątkowym. Dopiero pod koniec XVI w. w polskiej literaturze teologicznej pojawiają się nieśmiałe myśli o czynnym i bezpośrednim udziale NMP w tajemnicy odkupienia.<sup>25</sup> O soteriologicznych cierpieniach Maryi piszą fragmentarycznie przed Miechowitą prawie współcześni mu dominikanie A. Bzowski<sup>26</sup> i F. Birkowski<sup>27</sup>, a nieco wcześniej A. Powodowski.<sup>28</sup> Żaden jednak z jego poprzedników tak gruntownie nie opracował tego zagadnienia.

#### I. PRZYGOTOWANIE MARYI DO UDZIAŁU W ODKUPIENIU

Miechowita omówił w dwóch aspektach przygotowanie Matki Bożej do udziału w odkupieniu: w wieczności, czyli jej prze-

*nictwo teologiczne dominikanów. W: Dzieje teologii katolickiej w Polsce, t. 2. cz. Lublin 1975 s. 283.*

<sup>22</sup> T. Węgrzyniak, art. cyt., s. 113—121.

<sup>23</sup> T. Węgrzyniak opracował mariologię O. Justyna Zapartowicza (Miechowity) na tle mariologii polskiej do połowy XVII wieku (praca nie wydana). Zagadnieniem Wniebowzięcia NMP zajął się J. Wolniak, *De morte et assumptione corporali B. Virginis iuxta doctrinam Iustini Miechoviensis* OP, Civitas Vaticana 1955, a królewską godnością J. Kazimierzuk, *Królewska godność NMP według nauki J. Meichowity* Warszawa 1962 (mps BATK). Problem niepokalanego poczęcia w mariologii Miechowity omówił J. Szewczyk, dz. cyt. Poza tym w Rzymie powstały jeszcze dwie prace doktorskie poświęcone mariologii Zapartowicza: jedna na *Angelicum* — A. Xuereb, *Doctrina P. Mag. Iustini Miechoviensis de meditatione B. Virginis in distributione gratiarum* (dotychczas nie wydana), druga na *Gregorianum* — P. Szeffler, dz. cyt., w której autor omawia całość doktryny maryjnej Miechowity, ale czyni to w dużym skrócie.

<sup>24</sup> Por. J. B. Carol, dz. cyt., s. 125—211. 231—243. 270—273. 277—281. 283—290.

<sup>25</sup> Por. E. Maciołka, dz. cyt., s. 159. 179.

<sup>26</sup> A. Bzowski, *Florida mariana seu de laudibus Sanctissimae Deiparae Virginis Mariae, Coloniae Agrippinae 1617* s. 17.

<sup>27</sup> F. Birkowski, *Kazania na niedziele i święta doroczne, t. 1, Kraków 1623* s. 327 n.; tenże, *Kazania na święta doroczne. Wtóra część tomu wtórego teraz nowo wydana, w której wspomnieni są święci, w metrykę Kościoła Rzymskiego dawno i świeżo wpisani, Kraków 1628* s. 654.

<sup>28</sup> H. Powodowski, *Christologiae seu sermonum de Christo partis tertiae sectio prior, Cracoviae 1606* s. 143. 194.

znaczenie, oraz w czasie, tj. wyposażenie w specjalne łaski i współpracę z nimi.

### 1. Przeznaczenie Maryi

Problem przeznaczenia Matki Bożej postawił Zapartowicz w powiązaniu z nauką o predestynacji Chrystusa. Autor starał się zająć własne stanowisko wobec pytania, czy nastąpiłoby Wcielenie Słowa, gdyby Adam nie zgrzeszył. W przeznaczeniu Bożym — zdaniem Miechowity — nie można mówić o jakimś pierwszeństwie czasowym. U Boga wszystko dokonało się jednym aktem woli. Wszelkie jednak przeznaczenie było uzależnione od przeznaczenia Chrystusa, którego Bóg od samego początku zamierzył jako cel, głowę i źródło wszelkich łask. Jeśli cokolwiek Bóg postanowił dać aniołom i ludziom, to tylko ze względu na Chrystusa, na którego skierował całe stworzenie. Tak było w porządku zamierzenia (*ordo intentionis*), ale w porządku wykonania (*ordo executionis*) ta tajemnica Bożej ekonomii nigdy nie doszłaby do skutku, gdyby Adam nie popełnił grzechu. Chrystus bowiem był przeznaczony jako „środek przeciw grzechowi”.<sup>29</sup>

Powyższa teoria jest próbą wyjaśnienia trudności, wysuwanych pod adresem tezy tomistycznej dotyczącej celu Wcielenia. Rozwiązanie jednak tego problemu podane przez Miechowitę nie wydaje się zbyt szczęśliwe, gdyż nasuwa się nowa trudność: dlaczego Bóg nie mógł zrealizować swego zamiaru wobec Chrystusa niezależnie od grzechu? Słusznie utrzymywał F. Suarez, że porządek wykonania wskazuje na porządek zamierzenia. Jeśli Bóg w porządku wykonania przeznaczył Chrystusa ze względu na grzech Adama, to również przeznaczył Go z tej samej racji w porządku zamierzenia.<sup>30</sup>

Pogląd o przeznaczeniu Chrystusa rzutuje na naukę o przeznaczeniu Maryi.<sup>31</sup> Miechowita był zdania, że odwiecznym dekretem Bożym zostało postanowione, aby Bóg stał się człowiekiem i aby był synem Maryi.<sup>32</sup> Autor stanął więc na gruncie tomistycznym. Skoro bowiem Matka Boża jest tak ściśle zwią-

<sup>29</sup> Iustinus Miechoviensis, *Discursus praedicabiles super Litanias Lauretanas Beatissimae Virginis Mariae*, d. 47 n. 23 (t. 1, Lugduni 1660 s. 130).

<sup>30</sup> F. Suarez, *De mysteriis vitae Christi*. W: *Opera omnia*, t. 19, Paris 1877 s. 10.

<sup>31</sup> J. Miechoviensis, dz. cyt., d. 195 n. 16 (t. 1 s. 425).

<sup>32</sup> Tamże, d. 285 n. 12 (t. 2 s. 250).

zana ze swoim Synem, że dekret przeznaczenia Chrystusa i Maryi jest jeden, to i cel przeznaczenia NMP pokrywa się z celem Wcielenia. Trzeba zatem przyjąć, że w porządku zamierzenia Maryja była przeznaczona razem z Chrystusem niezależnie od grzechu Adama. W porządku zaś wykonania najpierw istniała myśl o grzechu, a potem o Odkupieniu i Jego Matce.<sup>33</sup> O. Zapartowicz wyraźnie podzielał ten pogląd ucząc, że gdy Bóg przewidział grzech ludzki i postanowił dlatego przyjść człowiekowi z pomocą przez Wcielenie Słowa, przeznaczył najpierw Chrystusa, a następnie Dziewicę, do najwyższej chwały.<sup>34</sup> Chociaż pogląd ten uzależnia realizację Bożych zamiarów od grzechu Adama, powiązanie przez autora faktu przeznaczenia z samym grzechem pierwotnym lepiej tłumaczy łączność przeznaczenia Chrystusa i Maryi oraz jej udziału w odkupieniu.

Wielu teologów XVII w. zastanawiało się, czy przeznaczenie Maryi jest wyłącznie dziełem łaski Bożej, czy też zasługi z jej strony.<sup>35</sup> Miechowita, jak ogół mariologów jemu współczesnych, opierając się na poglądach św. Tomasza, wykluczył możliwość wysłużenia przez Maryję łaski macierzyństwa Bożego *in ordine intentionis*. Jeśli bowiem Wcielenie Chrystusa czyli unia hipostatyczna natury ludzkiej z Boską Osobą nie może podlegać żadnej zasłudze nawet samego Chrystusa, to również macierzyństwo Boże nie może wynikać z czyjejsz zasługi jako odpowiednia zapłata za jakiś czyn, stanowisko czy cnotę.<sup>36</sup> Autor był jednak przekonany, że *in ordine executionis* Maryja wysłużyła sobie łaskę macierzyństwa.<sup>37</sup> Zwrócił też uwagę na fakt, że wysłużenie Wcielenia ma wyraźne cechy soteriologiczne, a nawet że jest to jedna z głównych czynności odkupieńczych Maryi.<sup>38</sup> Przy tym zasługi jej uznał tylko za stosowne.<sup>39</sup> Uzasadnienia skryptyrystycznego nauki o przeznaczeniu NMP do macierzyństwa i do udziału w odkupieniu szukał autor w Księgach Mądrościowych.<sup>40</sup> Łącząc przeznaczenie Maryi z jej udziałem w odkupieniu, o. Zapartowicz poszedł we właściwym kierunku. Analiza bowiem odwiecznego zamiaru

<sup>33</sup> Por. tamże, d. 47 n. 23 (t. 1 s. 130).

<sup>34</sup> Tamże, d. 213 n. 4 (t. 2 s. 14).

<sup>35</sup> Por. G. Conti, *La predestinazione e la divina maternità secondo il. P. Angelo Volpi*, Romae 1947 s. 33.

<sup>36</sup> J. Miechoviensis, dz. cyt., d. 124 n. 1 (t. 1 s. 296).

<sup>37</sup> Tamże, n. 6 (t. 1 s. 296).

<sup>38</sup> Tamże, d. 286 n. 6) t. 2 s. 249).

<sup>39</sup> Tamże, d. 120 n. 18 (t. 1 s. 290).

<sup>40</sup> Tamże, d. 285 n. 11 (t. 2 s. 250).

Bożego wobec jej osoby rzuca wiele światła na zadanie, jakie Matce Chrystusa wyznaczyła Opatrzność. Po tej linii szła późniejsza mariologia, która usiłowała określić rolę Maryi przez analizę jej przeznaczenia.<sup>41</sup> Rozpatrywany w takiej perspektywie udział NMP w odkupieniu ukazuje ją jako niewiastę od wieków włączoną przez Stwórcę w Boży plan zbawienia.<sup>42</sup> Tak też ujął ten problem sobór watykański II, według którego wszystkie akty zbawcze Maryi od poczęcia Chrystusa aż do współcierpienia z Nim pod krzyżem były od wieków zaplanowane, a w konkretnym czasie wyznaczonym przez Opatrzność kolejno realizowane (KK 61).

## 2. Świętość Matki Odkupiciela

Maryja od wieków przeznaczona na Matkę Boga i uczestniczkę odkupienia została hojnie wyposażona w łaski, by współpracując z nimi mogła osiągnąć świętość potrzebną do spełnienia tych niezwykłych funkcji. Miechowita omówił świętość Maryi od strony negatywnej (bezgrzeszność) i od strony pozytywnej (łaski i cnoty). Mówiąc dzisiaj o bezgrzeszności Maryi, mamy na uwadze jej Niepokalane Poczęcie i wolność od grzechów uczynkowych. Nauka Miechowity o Niepokalanym Poczęciu NMP nie jest dość sprecyzowana. Autor twierdzi wielokrotnie, że nie chce się wypowiadać na temat grzechu pierworodnego u Maryi, a zajmuje się samym uświęceniem, które polega na wlaniu łaski. Natomiast nie interesował go sposób, w jaki się ono dokonało.<sup>43</sup> Jest to tajemnica Bogu tylko znana.<sup>44</sup> Autor zastrzegł się też, iż woli w tej materii zachować milczenie, skoro Pismo św. nic o tym nie mówi, Kościół się nie wypowiedział, a doktorzy nie zgadzają się między sobą.<sup>45</sup> Z kontekstu jego wypowiedzi wynika jednak, że nie był przeciwnikiem Niepokalanego Poczęcia, tylko swoiście je pojmował.<sup>46</sup> Uważał, że NMP dopiero w pierwszym swoim uświęceniu, które się dokonało zaraz po jej poczęciu, została w sposób pełny uświęcona i oczyszczona z winy pierworodnej.<sup>47</sup>

<sup>41</sup> Por. J. Auer, *Der Glaube Mariens*, Leutesdorf 1966 s. 9 n.; H. Volk, *Maria, Mater credentium*, TThZ 73 (1964) s. 12.

<sup>42</sup> J. Miechoviensis, dz. cyt., d. 285 n. 11 (t. 2 s. 250).

<sup>43</sup> Tamże, d. 136 n. 9 (t. 1 s. 321).

<sup>44</sup> Tamże, n. 8 (t. 1 s. 320 n.).

<sup>45</sup> Tamże, d. 138 n. 8 (t. 1 s. 321).

<sup>46</sup> Por. tamże, d. 136 n. 1—18 (t. 1 s. 319—322); d. 223 n. 7—30 (t. 2 s. 49 nn.).

<sup>47</sup> Tamże, d. 146 n. 2 (t. 1 s. 348).



Takie stanowisko wobec Niepokalanego Poczęcia nie zaważyło na poglądach autora o udziale Maryi w odkupieniu, chociaż w pewnym sensie pomniejszyło jej rolę jako współodkupicielki. Udział bowiem Matki Bożej w odkupieniu nabiera szczególnej wymowy i skuteczności, jeśli się przyjmie, że szatan, którego pokonała ze swym Synem, nie miał do niej ani przez chwilę przystępu. Myśl tę podziela współczesna mariologia.<sup>48</sup> Również *Vaticanum II* ujmuje problem Niepokalanego Poczęcia w aspekcie soteriologicznym. Maryja, zdaniem ojców soborowych, mogła bez reszty poświęcić samą siebie dziełu swego Syna dlatego, że służyła tajemnicy odkupienia „niepowstrzymana żadnym grzechem” (KK 56).

Opierając się na orzeczeniach soboru trydenckiego oraz na racjach teologicznych, Miechowita przyjmował następnie, że NMP była wolna od wszelkiego grzechu uczynkowego.<sup>49</sup> Chociaż autor nie mówił wprost o związku, jaki zachodzi między bezgrzesznością Maryi a jej rolą w dziele odkupienia, to przynajmniej pośrednio wskazywał na taką zależność. Mianowicie często przeciwstawiał Maryję Ewie. Nowa Ewa przekleństwo pierwszej Ewy zamieniła w błogosławieństwo, smutek w radość, nieszczęście w pociechę, nędzę w dobrobyt, śmierć w życie, grzech w łaskę, karę w chwałę.<sup>50</sup> Ewa swą nieszczęsną rolę odegrała przez grzech, natomiast Maryja przyszła z pomocą światu, powstrzymując się od grzechu.<sup>51</sup> Związek więc bezgrzeszności Maryi z jej udziałem w odkupieniu jest oczywisty. Świadczy o tym również Protoewangelia. Nieprzyjaźń bowiem niewiasty z szatanem oznaczała jej absolutną bezgrzeszność, dzięki której Maryja odniosła zwycięstwo.<sup>52</sup>

Wiele miejsca poświęcił autor relacji: bezgrzeszność — macierzyństwo Boże. Twierdził, że funkcja Bożego macierzyństwa domagała się bezgrzeszności ze strony Maryi. Ponieważ była bezwzględnie czysta i całkowicie wolna od wszelkiego grzechu uczynkowego, a nawet od zarzewia grzechu, zasłużyła na to, aby stać się Matką Pana wszechrzeczy.<sup>53</sup> Nie mogła być zmazana grzechem, gdyż miała porodzić Tego, który był wolny od grzechu.<sup>54</sup> Zachodzi tu więc tylko racja *convenientiae*, tj. wypadało, aby Matka Boga była wolna od wszelkiej zmy

<sup>48</sup> Por. H. Volk, art. cyt., s. 14.

<sup>49</sup> J. Miechoviensis, dz. cyt., d. 82 n. 21 (t. 1 s. 216).

<sup>50</sup> Tamże, d. 239 n. 3 (t. 2 s. 132 n).

<sup>51</sup> Tamże, d. 125 n. 7—20 (t. 1 s. 298 n).

<sup>52</sup> Tamże, d. 271 n. 2 (t. 2 s. 200).

<sup>53</sup> Tamże, d. 282 n. 83 (t. 2 s. 235).

<sup>54</sup> Tamże, d. 274 n. 13 (t. 2 s. 209).

grzechowej.<sup>55</sup> Podobnie wyjątkowej czystości duszy wymagał udział Maryi w tajemnicy krzyża.<sup>56</sup> Najwyraźniej jednak łączył Miechowita bezgrzeszność Matki Bożej z udziałem w odkupieniu wówczas, gdy omawiał jej niezwykle zasługi. Zasługi te mogła zdobyć jedynie dzięki temu, że nigdy nie była zmazana grzechem uczynkowym.<sup>57</sup> Wspólnie z zasługami Chrystusa przyczyniły się one do naszego usprawiedliwienia.<sup>58</sup>

Przechodząc do świętości pozytywnej, Miechowita rozróżnił za Akwinatą potrójną pełnię łaski: sprawczą, wystarczającą i nadmiar. Maryja miała pełnię nadmiaru, gdyż otrzymała łaskę nie tylko dla siebie, ale i dla udzielenia jej innym.<sup>59</sup> Autor podkreślał przy tym niezwykłość łaski Maryi. Różni się ona od łaski sprawiedliwych zarówno co do ilości, jak i rodzaju.<sup>60</sup> Należy do porządku hipostatycznego, tak jak łaska zjednoczenia osobowego Chrystusa, gdyż wewnętrznie się do niego odnosi i ma z nim konieczne powiązanie.<sup>61</sup>

To osobowe udzielenie się Syna przez łaskę macierzyństwa Bożego było podstawą wszelkich jej łask.<sup>62</sup> Jednocześnie Miechowita wskazał na stopień łączności Maryi z Bogiem i na jej podobieństwo do osób Boskich.<sup>63</sup> Niezwykła łaska, która uczyniła Maryję Matką Syna, szczególną Córam Ojca i Oblubienicą Ducha św., musiała mieć wpływ na jej odkupieńczą działalność. Dzięki bowiem macierzyństwu otrzymała wszelką łaskę, a rodzic Zbawiciela stała się naszą współodkupicielką.<sup>64</sup> Wynika z tego, że łaska uczyniła ją Matką, a zarazem uczestniczką dzieła odkupienia. Miechowita zwrócił też uwagę na związek macierzyństwa z pełnią łaski. Maryja, zdaniem autora, rodzic Sprawcę łaski, stała przez to najbliżej źródła łaski. Zgromadziła tym samym wszelką łaskę, którą Syn wysłużył jako Głowa Ciała Mistycznego.<sup>65</sup> Dzięki temu Maryja może być nazwana pośrednią sprawczynią łaski.

O. Zapartowicz dostrzega również łączność pełni łaski i bezpośrednią działalność NMP w dziele naszego odkupienia. Po-

<sup>55</sup> Tamże, d. 82 n. 14 (t. 1 s. 215 n).

<sup>56</sup> Tamże, d. 388 n. 18 (t. 2 s. 515).

<sup>57</sup> Tamże, d. 313 n. 1 (t. 1 s. 316).

<sup>58</sup> Tamże, d. 285 n. 10 (t. 2 s. 248 n).

<sup>59</sup> Tamże, d. 132 n. 6 (t. 1 s. 310).

<sup>60</sup> Tamże, d. 297 n. 18 (t. 2 s. 276).

<sup>61</sup> Tamże, d. 100 n. 6 (t. 1 s. 245).

<sup>62</sup> Tamże, d. 297 n. 17 (t. 2 s. 276); d. 101 n. 7—9 (t. 1 s. 247).

<sup>63</sup> Tamże, d. 171 n. 5—13 (t. 1 s. 398); d. 81 n. 8 (t. 1 s. 211).

<sup>64</sup> Tamże, d. 203 n. 1—2 (t. 1 s. 443).

<sup>65</sup> Tamże, d. 128 n. 12 (t. 1 s. 303 n).

nieważ pomiędzy Chrystusem a Jego Matką istniała najwyższa przyjaźń, dlatego to, czego Chrystus dokonał przez cierpienie dla naszego zbawienia *de condigno*, Maryja sprawiła *de congruo* przez współcierpienie.<sup>66</sup> Jeśli uwzględni się fakt, że przyjaźń ta układała się nie na płaszczyźnie naturalnej, lecz w porządku hipostatycznym, udział Maryi w odkupieniu musiał być inny niż u pozostałych ludzi. Dzięki takiej łasce jej zasługi i modlitwy złączyły się z soteriologicznymi zasługami Chrystusa.<sup>67</sup> Bóg udzielił jej łaski, jaką tylko stworzenie jest w stanie przyjąć, nie tylko w tym celu, aby była godną Matką Bożą, ale też by mogła stać się współodkupicielką, pośredniczką i współuczestniczką zbawienia.<sup>68</sup>

Nauka o. Zapartowicza o związku łaski macierzyństwa Bożego z udziałem NMP w odkupieniu znalazła licznych kontynuatorów. Wielu mariologów współczesnych, zwłaszcza przed soborem watykańskim II, zajęło podobne stanowisko.<sup>69</sup> W teologii posoborowej, chociaż nie kwestionuje się różnicy rodzajowej łaski macierzyństwa Bożego i łaski usprawiedliwionych, to jednak podkreśla się, że ta łaska „udzieliła Maryi takiej pomocy dla współdziałania z Bogiem w dziele zbawienia innych, jakiej Duch Św. później udzielił całemu Kościołowi”.<sup>70</sup>

O. Justyn gruntownie i szeroko omówił cnoty NMP, wykazując ich soteriologiczną wartość. Porównywał Maryję do starotestamentowych niewiast. Jak ich zbawcza dla Izraela działalność była wynikiem ich cnót, tak odkupieńcza działalność Maryi była następstwem jej wyjątkowych sprawności moralnych.<sup>71</sup> Soteriologiczny charakter cnót Matki Bożej autor zaakcentował też przez przeciwstawienie jej do Ewy. Ewa swym grzechem sprowadziła potępienie, Maryja swoimi cnotami przyczyniła się do zbawienia.<sup>72</sup> W zwycięstwie Maryi nad szatanem miały udział wszystkie jej cnoty.<sup>73</sup> Zwycięstwo to dokonało się zarówno w dziele Wcielenia jak i w tajemnicy

<sup>66</sup> Tamże, d. 129 n. 2 (t. 1 s. 304).

<sup>67</sup> Tamże, d. 289 n. 10 (t. 2 s. 248 n).

<sup>68</sup> Tamże, d. 129 n. 4 (t. 1 s. 304).

<sup>69</sup> Por. A. L. Krupa, *Świętość Niepokalanej*, CT 25 (1954) s. 389; tenże, *Electa ut sol*, Lublin 1963 s. 67; K. Marciniak, *Matka Kościoła*. W: *Gratia Plena*, dz. cyt., s. 422—425.

<sup>70</sup> A. L. Krupa, *Maryja w Bożym planie Zbawiciela*, RTK 15 (1968) s. 139 n.

<sup>71</sup> J. Miechoviensis, dz. cyt., d. 97 n. 4—5. 7 (t. 1 s. 240 n).

<sup>72</sup> Tamże, d. 125 n. 6—19 (t. 1 s. 298 n).

<sup>73</sup> Tamże, d. 95 n. 5 (t. 1 s. 240).

Golgoty.<sup>74</sup> Omówieniu tego problemu autor poświęcił wiele miejsca.<sup>75</sup>

Nauka ta nie straciła do dziś nic ze swej aktualności. Sobór watykański II podkreśla rolę miłości, pokory, męstwa, a zwłaszcza wiary i posłuszeństwa Maryi w dziele Wcielenia i ofiary krzyża (KK 56—58, 61). Miechowita jednak traktował te cnoty jako sprawności, które umożliwiały Maryi wykonywanie czynności zbawczych w tajemnicy Wcielenia i Golgoty. Ostatnio zaś zwraca się uwagę nie tyle na poszczególne cnoty, ile na ich powiązanie, traktując je jako elementy cnoty wiary w znaczeniu biblijnym, tj. jako przyjęcia woli Bożej dotyczącej zbawienia ludzkiego.<sup>76</sup>

## II. UDZIAŁ MARYI W TAJEMNICY WCIENIENIA

Maryja przygotowana odpowiednio przez Boga do udziału w odkupieniu spełniała, zdaniem Miechowity, tę rolę w czasie całego ziemskiego życia. Uczestniczyła we wszystkich zdarzeniach zbawczych Syna, poczynając od Jego Wcielenia.<sup>77</sup> Już w okresie patrystycznym podkreślano współdziałanie Maryi w tajemnicy Wcielenia, ujmując je w aspekcie historiozbawczym.<sup>78</sup> Tę patrystyczną myśl kontynuował o. Zapartowicz. Uważał, że tak jak Chrystus przez swe przyjście na świat stał się naszym Odkupicielem, tak Jego Matka przez to, że dała światu Zbawiciela, stała się naszą współodkupicielką.<sup>79</sup>

<sup>74</sup> Tamże, d. 285 n. 8—9 (t. 2 s. 250).

<sup>75</sup> Tamże, d. 282 n. 4 (t. 2 s. 225); d. 285 n. 7 (t. 2 s. 248); d. 328 n. 4. 27 (t. 2 s. 345. 349); d. 274 n. 2 (t. 2 s. 208); d. 88 n. 2—3 (t. 1 s. 225 n.); d. 143 n. 6 (t. 1 s. 342); d. 375 n. 33 (t. 2 s. 481).

<sup>76</sup> Por. H. Volk, art. cyt., s. 5—11; M. J. Nicolas, *Theotokos*, Paris 1964 s. 152. 158; G. Philips, *Un thème théologique ravivé: la foi de la Sainte Vierge*. W: *Studia mediaevalia et mariologica*, Romae 1971 s. 580—583; J. Galot, *Marie et la femme d'aujourd'hui*, tamże, s. 676 nn.

<sup>77</sup> J. Miechoviensis, dz. cyt., d. 285 n. 12 (t. 2 s. 250).

<sup>78</sup> Por. G. Jouassard, *La nouvelle Eve chez les Près anténiceens*, *Studes Mariales* 12 (1954) s. 35—54; D. Capelle, *Le thème de la Nouvelle Eve chez les anciens docteurs latins*, tamże, s. 55—76, T. Camelot, *Marie la Nouvelle Eve dans la patristique grecque du Concile de Nicée à Saint Jean Damascène*, tamże, s. 157—172.

<sup>79</sup> J. Miechoviensis, dz. cyt., d. 39 n. 2 (t. 2 s. 130); d. 203 n. 2 (t. 1 s. 443).

1. Zbawczy charakter *fiat*

Wcielenie stało się centralnym wydarzeniem w dziejach naszego zbawienia, ponieważ Chrystus swoim Wcieleniem odkupił wszystkie stworzenia.<sup>80</sup> W zaistnieniu tego faktu NMP przez swe *fiat* odegrała decydującą rolę. Od jej bowiem zgody zależnił Bóg Wcielenie, a w dalszej konsekwencji nasze odkupienie, jak to powszechnie przyjmowano od pierwszych wieków chrześcijaństwa.<sup>81</sup> Autor, analizując znaczenie maryjnego *fiat*, zwrócił uwagę nie tylko na jego bezpośredni skutek (Wcielenie Słowa Bożego), ale też na zbawczą wartość zgody NMP.<sup>82</sup> *Fiat* Maryi nie da się sprowadzić do roli warunku koniecznego, ale ma głębsze, personalistyczne znaczenie. Jest to jej osobiste, czynne zaangażowanie się w dzieło zbawienia. Tym jednym aktem zgody wysłużyła więcej niż wszyscy aniołowie i święci. Dając wiarę słowom oznajmionym jej przez archanioła i przyjmując wolę Bożą w duchu posłuszeństwa, tym samym przygotowała się do godnego przyjęcia Syna Bożego i wysłużyła *de congruo* łaskę macierzyństwa.<sup>83</sup> Wartości zbawczej posłuszeństwa i wiary ujawnionych przez NMP w jej *fiat* dowodził autor również przez zestawienie sceny zwiastowania w Nazarecie ze sceną kuszenia w raju.<sup>84</sup>

Rola Maryi polegała na przyjęciu łaski macierzyństwa Bożego przez wiarę, czyli biologiczne poczęcie musiał poprzedzać stan duszy gotowej przyjąć wolę Bożą. Mówiąc o duchowym poczęciu Chrystusa przez Maryję, Miechowita nawiązywał do nauki Ojców Kościoła.<sup>85</sup> Wiara Maryi miała więc większe znaczenie dla naszego zbawienia niż samo biologiczne poczęcie przez nią Chrystusa.<sup>86</sup> Po łasce Wcielenia łaska macierzyństwa Bożego jest największym oddaniem się Boga człowiekowi. Takie oddanie wymagało wzajemności. Matką Bożą mogła być tylko ta niewiasta, która poprzez wiarę oddała się bez reszty Stwórcy. Temat duchowego poczęcia uwzględniony został także w konstytucji *Lumen gentium* (KK 53).<sup>87</sup> Według Miechowity

<sup>80</sup> Tamże, d. 120 n. 23 (t. 1 s. 290).

<sup>81</sup> Por. P. Bover, *Cooperatio remota in ordine physico ad obiectivam redemptionem*, AST 13 (1937) s. 24—33.

<sup>82</sup> J. Miechoviensis, dz. cyt., d. 328 n. 26. 29 (t. 2 s.349); d.285 n. 7—8 (t. 2 s. 248).

<sup>83</sup> Tamże, d. 328 n. 27 (t. 2 s. 329).

<sup>84</sup> Tamże, d. 286 n. 2—4 (t. 2 s. 249); d. 203 n. 2 (t. 1 s. 443).

<sup>85</sup> Tamże, d. 282 n. 4 (t. 2 s. 225).

<sup>86</sup> Tamże, d. 301 n. 8 (t. 2 s. 284).

<sup>87</sup> Por. R. Laurentin, *La Vierge au Concille*, Paris 1963 s. 100.

wartość zbawcza wiary Maryi wyrażonej w *fiat* polegała przede wszystkim na umożliwieniu dokonania tajemnicy Wcielenia, a w dalszej konsekwencji w tajemnicy odkupienia. Podobnie teologia współczesna uznaje, że wiara Maryi włączyła ją w służbę tajemnicy odkupienia. W takim ujęciu *fiat* nabiera specjalnego znaczenia soteriologicznego (por. KK 56).

## 2. Zrodzenie Odkupiciela

Soteriologiczna działalność Dziewicy Matki związana jest z samym poczęciem Jezusa.<sup>88</sup> W szczególny jednak sposób odnosi się do faktu zrodzenia Odkupiciela.<sup>89</sup> Macierzyństwo Boże Maryi zawierało w sobie wartości historiozbawcze, gdyż droga do odkupienia ludzkości wiodła przez Wcielenie Słowa. Bóg bowiem chciał, abyśmy na wzór synostwa Słowa stali się przybranymi dziećmi Bożymi. Jak od wieków Ojciec rodzi Syna, tak też dzięki Wcieleniu rodzi w czasie przybranych synów, którzy są przez łaskę tym, czym Chrystus jest z natury.<sup>90</sup> Przy tym powołując się na św. Pawła (Ga 4, 4), Miechowita podkreślił nie tylko cel Wcielenia, ale również rolę Maryi: odkupienia miał dokonać Syn Boży „narodzony z niewiasty”.<sup>91</sup>

Miechowita zajął się też naturą czynności zbawczych NMP, których dokonała rodząc Zbawiciela. Zadanie Maryi polegało na tym, że dała Bogu swoje ciało, którego potrzebował, aby dopełnić dzieła zbawienia.<sup>92</sup> Dała Mu „oreź” do walki z szatanem, „uzbroiła” w swoim żywocie w ciało ludzkie, które Zbawiciel złożył na ofiarę, pokonując w ten sposób szatana.<sup>93</sup> Potwierdzeniem skryptyurystycznym tej nauki jest Protoewangelia, którą Miechowita łączył z udziałem Maryi w tajemnicy odkupienia, tj. z jej macierzyństwem Bożym.<sup>94</sup> Próbując dokładniej wyjaśnić zbawczą rolę NMP we Wcieleniu, o. Justyn nazwał Maryję „narzędziem zbawienia”.<sup>95</sup> Na tym jednak rola jej się nie skończyła. Maryja, przyjmując Odkupiciela do swego łona, stała się przyczyną materialną, a nawet drugorzędną przyczyną sprawczą odkupienia, ponieważ dając Synowi Bo-

<sup>88</sup> J. Miechoviensis, dz. cyt., d. 395 n. 3 (t. 2 s. 270).

<sup>89</sup> Tamże, d. 241 n. 7 (t. 2 s. 137); d. 301 n. 1 (t. 2 s. 283).

<sup>90</sup> Tamże, d. 199 n. 17 (t. 1 s. 434).

<sup>91</sup> Tamże, n. 16 (t. 1 s. 434).

<sup>92</sup> Tamże, d. 100 n. 4 (t. 1 s. 244).

<sup>93</sup> Tamże, d. 370 n. 31 (t. 2 s. 457).

<sup>94</sup> Tamże, d. 271 n. 1—2. 10 (t. 2 s. 199. 201).

<sup>95</sup> Tamże, d. 295 n. 3 (t. 2 s. 270).

żemu ciało, stała się przyczyną Jego zbawczego dzieła w myśl zasady: „Cokolwiek jest przyczyną przyczyny, jest też przyczyną skutku”.<sup>96</sup> Macierzyństwo zatem uczyniło NMP nie tylko pomocnicą, ale także uczestniczką odkupienia ludzkiego i jakby współodkupicielką. Co więcej, było głównym aktem zbawczym wykonanym przez nią.<sup>97</sup> Ukazanie przez Miechowitę macierzyństwa Bożego w aspekcie odkupieńczym z podkreśleniem jego przewagi nad innymi czynnościami zbawczymi Maryi ma oparcie w tradycji.<sup>98</sup> Znalazło także wyraz we współczesnym magisterium Kościoła (por. KK 56).

### 3. Ofiarowanie Odkupiciela w świątyni jerozolimskiej

O. Zapartowicz nie ograniczył roli Maryi w dziele zbawienia ludzkości do wyrażenia zgody na Wcielenie i do zrodzenia Zbawiciela, ale widział ją i w innych czynnościach, zwłaszcza w ofiarowaniu Jezusa.<sup>99</sup> Zwrócił przy tym uwagę na prawa macierzyńskie NMP do swego Syna jako podstawę jej aktu ofiarniczego.<sup>100</sup> Matka Boża mogła złożyć Syna na ofiarę dlatego, że był jej własnością, i dokonała tej ofiary z własnej woli.<sup>101</sup> W tym krótkim stwierdzeniu kryje się myśl o wielkiej wartości soteriologicznej aktu ofiarniczego Matki Bożej.

Trudno z całą pewnością twierdzić, czy o. Zapartowicz uważał, iż Maryja już w czasie zwiastowania złożyła w sposób wyraźny i całkiem świadomy ofiarę ze swego Syna na zbawienie świata. Niewątpliwie jednak taką ofiarę złożyła w świątyni jerozolimskiej w dniu oczyszczenia.<sup>102</sup> Była to prawdziwa ofiara, podobna do starotestamentowej, którą złożył Abel z pierworodnych owiec swojej trzody. Różniła się natomiast ze względu na żertwę, którą był sam umiłowany Syn Boży, i dlatego stała się miłą Ojcu. O wartości tej ofiary decydował nie tylko dar ofiarny, czyli Chrystus, ale również osoba ofiarodawcy, tj. NMP i jej wewnętrzne nastawienie.<sup>103</sup> Z uwagi zaś

<sup>96</sup> Tamże, d. 286 n. 2. 6—8 (t. 2 s. 245. 249 n).

<sup>97</sup> Tamże, d. 371 n. 15 (t. 2 s. 459); d. 203 n. 12 (t. 1 s. 444).

<sup>98</sup> Por. Jan Damasceński, *Hom. I In Nativ. BMV* 9 (PG, t. 96 kol. 675).

<sup>99</sup> J. Miechoviensis, dz. cyt., d. 214 n. 11 (t. 2 s. 18).

<sup>100</sup> Tamże, d. 287 n. 11 (t. 2 s. 219).

<sup>101</sup> Tamże, d. 278 n. 11 (t. 2 s. 179).

<sup>102</sup> Tamże, d. 375 n. 18 (t. 2 s. 479).

<sup>103</sup> Tamże, d. 331 n. 12 (t. 2 s. 358).

na stosunek tej ofiary do ofiary krzyżowej Miechowita uznał ją w zasadzie za tę samą ofiarę, ale w jej fazie początkowej, czyli jakby „ofiary poranną”, po której nastąpiła „ofiara wieczorna”, będąca dopełnieniem pierwszej.<sup>104</sup> Łączność obu ofiar przyjmuje sobór watykański II, który ofiarowanie w świątyni uważa za akt odkupieńczy Maryi, stawiając go obok takich wydarzeń, jak poczęcie, zrodzenie i współcierpienie z Synem umierającym na krzyżu (KK 61).

### III. UDZIAŁ MARYI W TAJEMNICY KRZYŻA

Myśl teologiczna dotycząca udziału Matki Bożej w tajemnicy Golgoty zrodziła się stosunkowo późno, bo dopiero w XII w. Zainteresowanie tym problemem wzrosło pod koniec XVI w., a zwłaszcza w w. XVII.<sup>105</sup> Toteż nic dziwnego, że zgodnie z duchem epoki problem cierpienia Maryi zajmuje w mariologii Miechowity dużo miejsca.

#### 1. Współcierpienie z Chrystusem

Autor był głęboko przekonany, że NMP przez współcierpienie odkupiła świat razem ze swym Synem „jakby jednym sercem”.<sup>106</sup> Podobnie wielu teologów aż do soboru watykańskiego II było zdania, że cierpienia Chrystusa i Maryi stanowiły *unum principium* odkupienia i że przez swą obecność pod krzyżem *in actu primo* Maryja przyczyniła się do zbawienia ludzkości. Teologowie ci, tzw. chrystotypiści, usiłowali wyjaśnić istotę udziału NMP w odkupieniu przez podkreślanie analogii: Chrystus — Maryja.<sup>107</sup> Również Miechowita w oparciu o tę analogię starał się rozwiązać problem udziału Najśw. Panny w tajemnicy krzyża. Analogia ta, jego zdaniem, ma swe podłoże w łasce macierzyństwa Bożego.<sup>108</sup> Przy tym Zapartowicz rozciągał podobieństwo między Zbawicielem a Jego Matką nie tylko na płaszczyznę ontyczną, ale również na dzie-

<sup>104</sup> Tamże, d. 331 n. 11 (t. 2 s. 358).

<sup>105</sup> J. B. Carol, *Le corredemptione BMV*, Civitas Vaticana 1950 s. 153—160. 201—221.

<sup>106</sup> J. Miechoviensis, dz. cyt., d. 286 n. 7 (t. 2 s. 249).

<sup>107</sup> Por. G. Barauna, *De natura corredemptionis Marianae in theologia hodierna (1921—1958)*, Romae 1960 s. 13—63. 165—209.

<sup>108</sup> J. Miechoviensis, dz. cyt., d. 136 n. 10 (t. 2 s. 329).



dzinę działania.<sup>109</sup> Dlatego dzieło zbawienia jest wspólne Jezusowi i Maryi jako owoc cierpień, które z kolei są następstwem całkowitego ich zjednoczenia przez naturę i łaskę.

Miechowita podjął też próbę wyjaśnienia tej tajemnicy w relacji: przyczyna — skutek. Soteriologiczną działalność NMP podniósł do rzędu przyczyny sprawczej, wprowadzając drugorzędnej oraz całkowicie podporządkowanej i zależnej od Boga, niemniej istotnej dla dzieła odkupienia.<sup>110</sup> Maryja przedstawiała Synowi swoje prośby i pragnienia dotyczące zbawienia ludzkiego, Syn je aprobował i łącząc ze swymi składał Ojcu, który je przyjmował. Takie postępowanie Maryi sprawiło, że nie tylko Chrystus, lecz również Dziewica stała się przyczyną naszego zbawienia.<sup>111</sup>

Autor był pod wpływem Arnolda z Chartres, który jako pierwszy utrzymywał, że Maryja złożyła razem z Chrystusem ofiarę pojednania. W jego przekonaniu wartość aktu ofiarniczego NMP polegała na pełnej wewnętrznej gotowości oddania swego życia na odkupienie świata. Jeśli tak się nie stało, to tylko dlatego, że ten rodzaj ofiary był przywilejem Najwyższego Kapłana, którego krew stanowiła wystarczającą cenę odkupienia.<sup>112</sup> Autor wysuwał więc tezę, że męczeństwo duchowe Maryi, wypływające z przeogromnej miłości do Boga i do ludzi, równa się w skutkach męczeńskiej śmierci.<sup>113</sup> Miechowita poszedł jeszcze dalej i twierdził, że chociaż NMP nie oddała swego życia dla zbawienia rodzaju ludzkiego, to jednak w pewien sposób je wyniszczyła i poniosła rodzaj śmierci, polegający na immolacji umęczonej duszy.<sup>114</sup> Autor wyraził się, że Najśw. Panna składała przybite do krzyża ciało Syna obok umęczonego swego serca.<sup>115</sup> Istotnym elementem ofiary Maryi jest posłuszeństwo woli Bożej, zgodnie z którą Chrystus był przeznaczony na śmierć.<sup>116</sup> W tym dobrowolnym, wypływającym z miłości i posłuszeństwa akcie ofiarniczym tkwi jego wartość. Ofiarowała swego Boskiego Syna, Jego mękę i śmierć okrutną z najzarliwszej miłości na całopalenie za grzechy ca-

<sup>109</sup> Tamże, d. 333 n. 26 (t. 2 s. 368).

<sup>110</sup> Tamże, d. 286 n. 6 (t. 2 s. 249).

<sup>111</sup> Tamże, d. 285 n. 10 (t. 2 s. 248).

<sup>112</sup> Tamże, d. 282 n. 21 (t. 2 s. 227).

<sup>113</sup> Tamże, d. 301 n. 9 (t. 2 s. 284).

<sup>114</sup> Tamże, d. 282 n. 22 (t. 2 s. 227).

<sup>115</sup> Tamże, d. 384 n. 16 (t. 2 s. 506).

<sup>116</sup> Tamże, d. 337 n. 17. 20 (t. 2 s. 378); d. 278 n. 11 (t. 2 s. 213).

tego świata.<sup>117</sup> Dokonała tym samym wraz ze swym Synem dzieła naszego zbawienia.<sup>118</sup>

Pogląd taki należy dziś do przeszłości. Sobór nie zaprzeczył wprawdzie zbawczych wartości cierpień Maryi, punkt ciężkości jednak przesunął z Golgoty do Nazaretu, widząc ścisłą zależność i łączność między *fiat* Maryi, które odegrało decydującą rolę w odkupieniu, a jej obecnością pod krzyżem (KK 58—61). Stąd też mariologia współczesna w oparciu o konstytucję *Lumen gentium* kładzie nacisk nie na same cierpienia Maryi, lecz na jej gotowość przyjęcia zbawczej woli Bożej.<sup>119</sup> Podkreśla się zarazem, że sam problem udziału Maryi w odkupieniu jest niezwykle trudny, dotyczy bowiem współdziałania stworzenia obdarzonego wolnością z Absolutem. Nic też dziwnego, że w okresie przedsoborowym powstało szereg hipotez, które usiłowały wyjaśnić współdziałanie Maryi w ofierze Chrystusa.<sup>120</sup> Z konstytucji soborowej raczej wynika, że Maryja nie jest współodkupicielką w ścisłym tego słowa znaczeniu. Sobór bowiem określa odkupienie jako *oblatio Christi*, broniąc w ten sposób transcendencji Odkupiciela (KK 58).<sup>121</sup> Jej uczestnictwo w dziele odkupienia sobór zdaje się pojmować na wzór udziału wiernych we Mszy św.<sup>122</sup> Przy takim założeniu udział Maryi w tajemnicy Golgoty miałby charakter receptywny, a nie przyczynowo-sprawczy.

## 2. Zasługi Maryi

Przez swą obecność pod krzyżem NMP, zdaniem Miechowity, wysłuchała nam wespół z Chrystusem usprawiedliwienie, zadośćuczyniła za grzechy i wyzwoliła z niewoli grzechu, śmierci i szatana. Nikt bowiem nie może twierdzić, że Dziewica niczego nie wysłuchała przez swe czyny wykonywane pod wpływem wielkich cnót, przez swe wspaniałe, pełne oddania

<sup>117</sup> Tamże, d. 295 n. 3 (t. 2 s. 270).

<sup>118</sup> Tamże, d. 388 n. 18 (t. 2 s. 415).

<sup>119</sup> Por. M. J. Nicolas, dz. cyt., s. 152. 156; R. Laurentin, dz. cyt., s. 106; G. Barauna, *La TSV au service de l'économie du salut*. W: *L'Eglise de Vatican II*, t. 3, Paris 1966 s. 1257; A. L. Krupa, art. cyt., s. 143—146.

<sup>120</sup> Por. A. Tymczak, *Uczestnictwo NMP w ofierze krzyżowej*, RBL 13 (1960) s. 442 n; W. Granat, *Chrystus Odkupiciel i Kościół — Jego Mistyczne Ciało*, Lublin 1960 s. 344 nn.

<sup>121</sup> Por. R. Laurentin, dz. cyt., s. 103. 106; G. Barauna, dz. cyt., t. 3 s. 1237.

<sup>122</sup> Por. A. L. Krupa, art. cyt., s. 145.

się Synowi Bożemu ofiarne posłuszeństwo, przez swe ogromne cierpienia i krzyżowe męczarnie, które znosiła w czasie Jego męki.<sup>123</sup> Autor uczynił wyraźnie wzmiankę o zasługach Maryi nabytych pod krzyżem, dzięki którym uczestniczyła w samym dziele odkupienia obiektywnego. Zasługi, modły i prośby Maryi złączyły się z zasługami i prośbami Chrystusa. Uzasadnienie przez Miechowitę udziału NMP w zasługach zbawczych Chrystusa stanowi argument *convenientiae*: macierzyństwo Boże jest tak wyjątkową godnością, iż po prostu wypadało, aby w tym niezwykłym dziele zbawczym dokonanym przez Chrystusa uczestniczyła Jego Matka. Dlatego ona jedna spośród wszystkich członków Kościoła jako najznamienitszy członek („szyja Kościoła”) dostąpiła tego zaszczytu, że zasługi jej złączyły się z zasługami zbawczymi Chrystusa.<sup>124</sup>

Autor zwrócił też uwagę na naturę zasług Maryi. Dla wykazania różnicy zasług Chrystusa i Maryi posługiwał się używaną w mariologii w XVII w. terminologią *meritum de condigno* i *meritum de congruo*. Przyswoił sobie powszechne w jego epoce *adagium*: „Maryja wysłużyła *ex congruo* to wszystko, co Chrystus *ex condigno*”.<sup>125</sup> Wartość nauki Miechowity polegała jednak nie na tym, że powtórzył ten aksjomat mariologiczny, opowiadając się tym samym po stronie „kongruistów”, ile raczej na tym, że starał się wykazać zależność udziału Maryi w nabyciu zasług odkupieńczych od łaski macierzyństwa Bożego.<sup>126</sup> Teologia współczesna jest raczej zdania, że „rola Maryi (dotycząca tajemnicy krzyża) nie była zasługująca”.<sup>127</sup>

### 3. Udział Maryi w zadośćuczynieniu zastępczym Chrystusa

Miechowita uczył, że Maryja wspólnie z Chrystusem w sposób od Niego całkowicie zależny i podporządkowany zadośćuczyniła Bogu za nasze grzechy. Ta myśl jest *implicite* wszędzie tam, gdzie autor mówił bliżej o udziale Maryi w odkupieniu. Istnieją też teksty, które zdają się wskazywać na jej udział w ekspiacji za grzechy świata. Myśl taka wynika z cy-

<sup>123</sup> J. Miechoviensis, dz. cyt., d. 135 n. 6 (t. 1 s. 236).

<sup>124</sup> Tamże, d. 285 n. 10 (t. 2 s. 248 n).

<sup>125</sup> Por. J. B. Carol, dz. cyt., s. 233. 486.

<sup>126</sup> Por. J. Miechoviensis, dz. cyt., d. 285 n. 10 (t. 2 s. 248 n.).

<sup>127</sup> M. J. Nicolas, dz. cyt., s. 151.

tatu Pseudo-Augustyna, który mówi o tym, że Maryja przekleństwo pierwszej matki usunęła, a człowiekowi zgubionemu przyniosła odkupienie.<sup>128</sup> Można te słowa rozumieć podwójnie: 1) usunęła przekleństwo grzechu, ponieważ dała Tego, który zadośćuczynił; 2) sama osobiście przyczyniła się do zadośćuczynienia. Ten ostatni sens zawarty jest również w innych stwierdzeniach, gdy autor wzmiankuje, że przez nią zostały odpokutowane nasze występki i dokonało się pełne, budzące prawdziwą radość zadośćuczynienie.<sup>129</sup>

Miechowita wskazał też na sposób, w jaki Najśw. Panna dopełniła tej ekspiacji: łącząc się na Golgocie z cierpieniami Syna razem z Nim zadośćuczyniła Bogu za nasze winy. Wartości zadośćuczynienia Chrystusa i Maryi nie są sobie równe. Aby podkreślić tę różnicę, autor, podobnie jak przy zasługach, użył klasycznej terminologii *satisfactio de condigno* dla określenia wartości zadośćuczynienia Chrystusa i *satisfactio de congruo* na oznaczenie wartości ekspiacji Maryi.<sup>130</sup> Miechowita widział w zjednoczeniu Matki z Synem przez łaskę macierzyństwa podstawę uczestnictwa Maryi w ekspiacji za grzechy świata. Dziś raczej uważa się, że zadośćuczynienia w sensie obiektywnym dokonał wyłącznie Chrystus. Natomiast rola Maryi nie była zasługująca ani zadośćczyniąca. Jedynie Bóg może to wszystko uczynić. Stworzenie może przyjąć przez wiarę odkupienie. Maryja była przez wiarę po stronie odkupionej ludzkości, a nie po stronie Odkupiciela.<sup>131</sup>

#### 4. Udział w wyzwoleniu z niewoli grzechu, i szatana

Soteriologia katolicka ujmuje też tajemnicę odkupienia w aspekcie wyzwolenia ludzi z niewoli grzechu, śmierci i szatana.<sup>132</sup> Z analizy tekstów *Discursus* wynika, że NMP brała udział w tych czynnościach zbawczych Chrystusa. Miechowita pisał, iż Maryja zrodziła Chrystusa, który jako Baranek Boży zgładził grzechy świata.<sup>133</sup> Matka Boża spełniła tę rolę pośrednio: przez nią Chrystus Odkupiciel wyrwał nas z niewoli sza-

<sup>128</sup> J. Miechoviensis, dz. cyt., d. 203 n. 2 (t. 1 s. 443).

<sup>129</sup> Tamże, d. 287 n. 14 (t. 2 s. 283).

<sup>130</sup> Tamże, d. 333 n. 26 (t. 2 s. 368).

<sup>131</sup> M. J. Nicolas, dz. cyt., s. 151.

<sup>132</sup> Por. orzeczenia synodu w Orange (529 r., DS 391) i soboru trydenckiego (DS 1522, 1571, 1740).

<sup>133</sup> J. Michoviensis, dz. cyt., d. 271 n. 29 (t. 2 s. 204).

tana i pojednał z Ojcem.<sup>134</sup> Podobną myśl wyraził na innym miejscu: Maryja przez Syna swego wyzwoliła cały rodzaj ludzki z niewoli grzechu i zaprowadziła do dziedzictwa wiecznego.<sup>135</sup> To ostatnie zdanie zdaje się sugerować bardziej czynny udział Matki Bożej. Podkreślona jest tu bowiem aktywność Maryi.

O bezpośredniej działalności odkupieńczej Najśw. Panny (chodzi o odkupienie w ścisłym tego słowa znaczeniu) pisał Miechowita w następujący sposób: Chrystus był prawdziwym wojownikiem i zwycięzcą, ponieważ zwyciężył diabła, świat, grzech, śmierć, piekło; uczestniczką tej działalności była Najśw. Panna, która z Chrystusem Zbawicielem współdziałała w czasie narodzenia, w okresie Jego dzieciństwa, ucieczki, podróży, podczas trudów oraz męki.<sup>136</sup> Można więc powiedzieć, że ona razem z Chrystusem wyzwoliła nas z niewoli grzechu i śmierci wiecznej. Autor to wyraźnie zaznaczył, gdy pisał, że Maryja była uczestniczką zbawczej działalności Chrystusa oraz Jego zwycięstwa. Punktem szczytowym i dopełnieniem tej działalności zbawczej Chrystusa była Jego męka.<sup>137</sup> Chrystus przez swe krzyżowe cierpienia odniósł ostateczne zwycięstwo nad szatanem.<sup>138</sup> W tej zwycięskiej walce Zbawiciela uczestniczyła Jego Matka, gdy stojąc przy umierającym na krzyżu razem z Nim współcierpiała.<sup>139</sup> Cierpienia przeto Matki Bożej w połączeniu z cierpieniami jej Syna wyzwoliły nas z niewoli grzechu, śmierci i szatana.

Miechowita uważał, iż racją formalną odkupienia jest złożenie przez Chrystusa okupu.<sup>140</sup> Przyznawał też Najśw. Pannie udział w tej czynności Chrystusa. Funkcja Maryi polegała na dostarczeniu jako zapłaty za okup „niezniszczalnego złota”, czyli natury ludzkiej Chrystusa, a ściślej ciała i krwi, które stanowiły cenę odkupienia. Maryja sama przez się tej zapłaty nie składała, uczynił to Chrystus. Chyba jednak Miechowita miał na myśli jakieś moralne uczestnictwo NMP w tej czynności Chrystusa, skoro zaznaczył, że Matka Boża nie tylko zrodziła Zbawiciela, którego krew stała się ceną naszego odkupienia, ale Go też złożyła osobiście na ofiarę za nasze grze-

<sup>134</sup> Tamże, d. 134 n. 3 (t. 2 s. 19).

<sup>135</sup> Tamże, d. 97 n. 2 (t. 1 s. 240).

<sup>136</sup> Tamże, d. 371 n. 14 (t. 2 s. 459).

<sup>137</sup> Tamże, d. 39 n. 2 (t. 1 s. 113).

<sup>138</sup> Tamże, d. 41—42 (t. 1 s. 117 n.).

<sup>139</sup> Tamże, d. 286 n. 9 (t. 2 s. 250).

<sup>140</sup> Tamże, d. 42 n. 2—14 (t. 1 s. 118 n.).

chy.<sup>141</sup> Słusznie Zapartowicz przyznawał Maryi z racji zrodzenia Chrystusa pośrednie uczestnictwo w wyzwoleniu nas z niewoli grzechu. Dała przecież Chrystusowi naturę ludzką, która stała się przyczyną narzędziową naszego odkupienia. Natomiast w świetle konstytucji *Lumem gentium* trudno się zgodzić na twierdzenie, że NMP wspólnie z Synem wykupiła ludzkość z niewoli grzechu, śmierci i szatana. Podobnie jak nie mówi sobór o współofierze, tak też nie wspomina ani słowem o współodkupieniu. Z tekstu VIII rozdziału tej konstytucji raczej wynika, że Chrystus nas wykupił i sam stał się Odkupicielem.<sup>142</sup>

#### ZAKOŃCZENIE

Podanie syntezy teologii Miechowity na temat udziału Najśw. Panny w odkupieniu oraz ocena tej nauki w świetle teologii czasów współczesnych autorowi oraz okresu *Vaticanum II* i posoborowego pomogła — przynajmniej częściowo — ustalić, jaką wartość przedstawia nauka Miechowity. Analizując pisma o. Justyna, łatwo daje się zauważyć, że jego soteriologia jest bliska mariologicznej myśli sprzed *Vaticanum II*. Określając bliżej jego stanowisko, należałoby umieścić go po stronie „chrystotypistów”. Maryja — zdaniem autora — zajmowała miejsce obok Chrystusa i bliżej Chrystusa niż Kościół. W takim kontekście próbował rozwiązać problem udziału Matki Bożej w odkupieniu. Na uwagę zasługuje szczególnie jego nauka o Maryi jako współprzyczynie odkupienia i o jej osobistym zaangażowaniu się w walce z szatanem. Autor gruntownie pod względem treści i zakresu przeanalizował problem udziału Najśw. Panny w tajemnicy odkupienia, tak że późniejsze wieki niewiele dorzuciły do tej nauki aż do *Vaticanum II*. Chociaż więc soteriologia maryjna po soborze watykańskim II poszła w innym kierunku, dała wiele innych rozwiązań oraz usiłuje rozstrzygnąć ten problem w połączeniu z eklezjologią i pneumatologią — nie pomniejsza to jednak zasługi omówionego mariologa, który jako pierwszy tak wszechstronnie przedstawił to zagadnienie.

---

<sup>141</sup> Tamże, d. 203 n. 12 (t. 1 s. 444); d. 295 n. 3 (t. 2 s. 270).

<sup>142</sup> Por. R. Laurentin, dz. cyt., s. 106; A. L. Krupa, art. cyt., s. 144.

Teilnahme der Jungfrau Maria am  
Erlösungsgeheimnis nach Justyn Miechowita  
(1590—1649)

Zusammenfassung

Einer der grössten polnischen Mariologen des 17. Jahrhunderts war Justyn Zapartowicz auch Miechowita genannt. Sein Hauptwerk *Discursus praedicabiles super Litanias Lauretanas* kann man als mariologische „Summe“ in Hinsicht auf prächtigen Inhalt und Allseitigkeit des Beweises bezeichnen. Der Verfasser berührte alle damals bekannte mariologische Probleme und unter anderen auch Anteil der Jungfrau Maria am Heilsgeheimnis.

Miechowitas Erachtens sollte Maria von Gott zur Vollendung der ungewöhnlichen Funktion Mutter Gottes und Teilnehmerin am Erlösungswerk entsprechend vorbereitet werden. Diese Vorbereitung nimmt ihren Anfang in der Ewigkeit. Sie wurde vom Uranfang mit ihrem Sohn nicht nur zur Mutterschaft Gottes, sondern auch zum Anteil an der Erlösung bestimmt. Gott hat Heiligste Jungfrau Maria mit ungewöhnlichen Gaben ausgestattet, so dass sie dank dieser Gaben ihre Aufgabe in Erfüllung bringen konnte. Maria war von allen Tatünden frei und war nicht im Stande irgendeine Sünde zu machen. Was die Unbefleckte Empfängnis der Jungfrau Maria betrifft, ist Miechowitas Stellung unklar. Er neigte sich der Gegnerseite dieses Vorrechts zu.

Die Gnade, die Maria erhalten hat, übersteigt die Gnaden der Rechtfertigten. Sie gehört der hypostatischen Ordnung zu, erhöht Maria zur Würde der Mutterschaft Gottes und berechtigt sie zur Erfüllung der Rolle einer Miterlöserin. Ungewöhnliche Gnade erforderte aus ihrer Seite ungewöhnliche Mitarbeit, die dank ihrer Tugenden möglich war. Maria nahm an der Einverleibung Christi durch ihr *fiat* sowie durch Geburt des Erlösers teil. Indem sie den Erlöser geboren hatte, wurde sie mittelbare Ursache unseres Heils.

Die Erlösung, derer Höhepunkt Kreuzestod Christi war, verlangte von Maria freiwilliges Opfer, das sie schon in dem Jerusalem Tempel dargelegt hatte. Miechowita war auch der Meinung, dass Maria unmittelbar am Erlösungswerk Christi teilgenommen hatte, als sie mit Ihm litt und ihr eigenes Opfer darbrachte. So ist sie sekundäre und abhängige Ursache unserer Erlösung geworden. Mitleid und Mitopfer verursachten, dass Maria in der Einigkeit mit ihrem Sohn uns Rechtfertigung brachte, für unsere Sünde Genüge leistete und aus dem Sündenjoch, Tod und Satan abkauffete. Sie kann also Vermittlerin unseres Heils und Miterlöserin im engen Sinn dieses Wortes genannt werden.

E. Pohorecki